

Można więc mówić o dwóch stronach krzywdy: emocjonalnej i faktycznej²³. Emocjonalna strona krzywdy językowej odnosi się do naszej reakcji na wypowiedziane słowa. To bowiem indywidualna wrażliwość człowieka decyduje, czy konkretne słowa wywołują w nim poczucie krzywdy. Wypowiedź, którą jeden człowiek przyjmuje jako obraźliwą, inny może uznać za żart lub dopuszczalny sposób wyrażenia opinii. Decydująca jest podatność na skrzywdzenie, która stanowi sumę wielu różnych elementów: osobistej wrażliwości, wiążącej się z charakterem danej osoby, wychowania czy doświadczeń życiowych. Strona faktyczna krzywdy odnosi się zaś do tego, co zostało uczynione, jej analiza wymaga zatem obiektywnego opisu działania wraz ze wszystkimi jego komponentami. W przypadku krzywdzenia słowem trzeba wiedzieć przede

wszystkim, co zostało powiedziane, w jakich okolicznościach miało to miejsce, kto był autorem tych słów, jakim tonem zostały one wypowiedziane i jaki jest ich sens w społeczności, do której należą mówiący i adresat. Zastanawiając się więc, czy w danym przypadku mamy do czynienia z krzywdzeniem słowem, trzeba między innymi ustalić, czy badana wypowiedź ma moc ranienia, a zatem, czy w danej społeczności uchodzi za obraźliwą. W tym celu odwołujemy się do pewnej konwencji. To właśnie społecznie tworzona i podtrzymywana konwencja decyduje bowiem o sensie i mocy wypowiedzi, czyli – mówiąc językiem Johna Searle'a²⁴ – o tym, za co dana wypowiedź uchodzi.

Skoro jednak można wyróżnić dwie „strony” krzywdy, powstaje pytanie, która z nich w istocie decyduje o jej zaistnieniu. Czy krzywda zostaje wyrządzona wówczas, gdy zwracamy się do drugiego człowieka w sposób powszechnie uznany za obraźliwy, i to nawet wtedy, gdy adresat nie poczuje się obrażony? A może decydujące znaczenie ma poczucie krzywdy, które – jak wiemy – może się pojawić jako reakcja także na wypowiedź, której większość nie uzna za obraźliwą?

Szukając odpowiedzi na te pytania, warto przywołać rozróżnienie, które proponuje Waław Janikowski. Jego zdaniem należy odróżnić obrażanie od zniesławiania. Zniesławienie polega na powiedzeniu czegoś, co w powszechnym przekonaniu prawdopodobnie sprawi, że adresat poczuje się obrażony. Owo powszechne przekonanie odnosi się do przeciętnego uczestnika kultury, w której żyją nadawca i adresat wypowiedzi. Z obrażaniem z kolei mamy do czynienia wtedy, gdy ktoś poczuje się obrażony jakąś wypowiedzią. Stan ten, ściśle określony, należy odróżnić od zdenerwowania czy rozdrażnienia. Wymaga on (1) przeświadczenia, że ktoś nas (lub kogoś nam bliskiego) niesłusznie zdeprecjonował i (2) przekonania, że autor wypowiedzi powinien za nią przeprosić. To jednak nie wszystko. Poczuciu skrzywdzonego, że został on obrażony, musi towarzyszyć fakt zniesławienia²⁵. W przypadku obrażenia (w przeciwieństwie do zniesławienia) ważną rolę pełni więc emocjonalna strona krzywdy, czyli emocjonalna reakcja na skierowane do nas słowa. Nie chodzi tu oczywiście jedynie o doznanie o charakterze biernym. Poczucie krzywdy jest bowiem uwarunkowane przeświadczeniem, że ktoś niesprawiedliwie umniejszył naszą wartość. Przekonanie to musi zostać (czasami wyłącznie przez nas samych) racjonalnie uzasadnione. Z kolei w przypadku zniesławiania decydującą rolę pełni faktyczna strona krzywdy. Ktoś może więc zostać zniesławiony, mimo że nie ma poczucia krzywdy. Nie każdy przypadek zniesławienia łączy się więc z aktem obrażenia kogoś, ale każdy akt obrażenia

²⁴ Zob. J. S e a r l e, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa, Instytut Wydawniczy Pax 1987.

²⁵ Zob. W. J a n i k o w s k i, *Obrażanie, zniesławianie i czucie się obrażonym*, <http://etyka-praktyczna.pl/wpis/2012/06/27/obrazy-i-znieslawienia>.

jest zarazem zniesławieniem. Krzywda związana ze zniesławieniem, któremu nie towarzyszy poczucie bycia skrzywdzonym, wypływa najczęściej z faktu, że obraźliwe wypowiedzi podtrzymują i utrwalają u adresata wypowiedzi zniekształcony obraz samego siebie, wynikający z zaniżonego poczucia własnej wartości. Obraz ten jest najczęściej efektem przeszłych krzywd, które doprowadziły daną osobę do przekonania, że wypowiedzi powszechnie uznawane za obraźliwe są w odniesieniu do niej właściwe i uzasadnione. Podsumowując, w przypadku krzywdy językowej mamy do czynienia z trzema różnymi zjawiskami: (1) czuciem się obrażonym, (2) zniesławianiem i (3) obrażaniem. Mimo że zazwyczaj łączą się one ze sobą w różnych konfiguracjach, należy je wyraźnie odróżniać. Pierwsze z nich odnosi się wyłącznie do emocjonalnej strony krzywdy, drugie – do jej strony faktycznej, trzecie zaś – do ich obu.